

# Podejrzana konspiracja na ziemiach zachodnich „Nawracanie ludności polskiej na niemiecką wiarę” Sieć tajnego szkolnictwa oplata Wielkopolskę

Po wielu protestach i długiej walce udało się uzyskać dla mniejszości polskiej w Niemczech prawa publiczności dla jednego polskiego gimnazjum (państwowego) w Bytomiu. Dla całokształtu stosunku społeczeństwa i władz niemieckich do mniejszości polskiej fakt ten jest wysoce charakterystyczny. Mimo oficjalnego wyrażenia zgody przez Niemcy w stronę Polski, mimo prób politycznego, gospodarczego i kulturalnego zbliżenia, mniejszość polska nie jest traktowana lepiej, niż to było dotychczas, a jej prawa narodowe są zagrożone dziś bardziej, niż kiedykolwiek dotąd — skutek ofensywy kulturalnej narodowego socjalizmu, prowadzonej w ramach „akcji państwowej”.

## OGROMNA DYSPROPORCJA

W Rzeszy Niemieckiej znajduje się około 1.300.000 Polaków osiadłych na stałe, którzy żyją tam i pracują. Z tej liczby należy przypisać, że blisko 10 procent przypada na młodzież w wieku szkolnym. Oblicza się tę grupę

(to znaczy do lat 18) na 115 do 140 tysięcy.

Czy potrzeby tej licznej rzeszy są zaspakajane w sposób, któryby z naszego narodowego punktu widzenia mógł uchodzić za możliwy i na dalszą metę nie przynoszący nam strat? Bilans akcji szkolnej na terenie mniejszości polskiej w Niemczech za rok 1914, a właściwie za pierwszą jego połowę, przedstawia stan obecny w ponurych kolorach.

W okresie tym na terenie Niemiec było państwowych szkół powszechnych polskich 9, przyczem liczba dzieci kształcących się w nich wynosiła... 115. Wypada więc, że przez państwową szkołę powszechną przechodziło jedno dziecko polskie na 1000. Obok tego w 15-tu szkołach niemieckich prowadzono naukę języka polskiego dla 211 dzieci.

A jak przedstawiało się prywatne szkolnictwo polskie w tym okresie? Poza gimnazjum w Bytomiu (które obecnie uzyskało prawa przy liczbie uczniów 204) istniało 60 szkół powszechnych prywatnych, w których uczyło się około 1600 uczniów. Ponadto wprowadzono kursy języka polskiego (kursów 149, uczniów 4216), a prywatne ochronki polskie wychowywały blisko 350 dzieci w 24 zakładach. Tak więc, jeżeli zestawimy te wszystkie cyfry, otrzymamy, że mniejszość polska w Niemczech miała w ciągu ostatniego okresu dostęp do niewielu zakładów naukowych, mogących kształcić niewiele ponad 6000 młodzieży, co stanowi zaledwie około 5 procent ogółu dzieci.

**GROŹBA WYNARODOWIENIA**  
95 PROC. MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Z wielkiej grupy młodzieży, 95

procent zostaje więc skazanych na naukę w języku obcym, a co zatem idzie na powolne wynaradawianie się. Jest to sytuacja groźna i tragiczna. System ulg, który miał być stosowany, nie jest należycie rozbudowany. Na Górnym Śląsku, w Prusach Wschodnich, wszędzie spotyka się z oporem zorganizowanym, ostro przeciwstawiającym się próbom rozszerzenia polskiej sieci szkolnej. W tych warunkach mimo formalnych danych, wynikających z konwencji genewskiej z 22 grudnia 1922 r. i z ordynacji szkolnej z 31 grudnia 1928 r. sytuacja dla młodzieży przedstawia się tragicznie; a przecież szkolnictwo jest jedną z tych dróg, które umożliwiają zacieśnienie kontaktu z ojczyzną, utrzymują ducha narodowego.

## KRZYWDA MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ

Ze mniejszość polska jest wyraźnie pokrzywdzona i ze stosunek władz niemieckich do polskich w znacznej mierze nie dochodzi na tym terenie do pewnego minimum, to znaczy do lojalnego traktowania tej sprawy na zasadzie wzajemności, świadczą o tem liczby ilustrujące stan niemieckiego szkolnictwa na ziemiach polskich. Tak więc pełne dane, dotyczące roku 1930, wskazują liczbę przedszkoli niemieckich w Polsce na 34, a dzieci kształcących się w nich na 1600, szkół powszechnych 768, liczbę dzieci w nich uczących się na ponad 62.000, 29 szkół średnich z blisko 8-ma tysiącami uczniów, 3 szkoły nauczycielskie i 5 szkół zawodowych. Razem liczba uczniów tych szkół przekraczała 70.000. Jak z tego widać, proporcje są niewłaściwe. Zresztą nie koniec na tem.

## TAJNA AKCJA

Od dłuższego czasu pisaliśmy już o akcji prowadzonej przez niemiecki związek „Deutsche Vereinigung”, która obejmowała działalność, zmierzającą do zjednoczenia mieszkańców Polski dla celów niemieckich. Była to akcja zamaskowana prowadzona w formie ankiet, intymnych wywiadów. „Nawracania ludności polskiej na niemiecką wiarę”. Akcja ta, która wywołała wielką czułość społeczeństwa polskiego i ostry gwałtowny odruch protestu, została w pewnej mierze połamana. Jednakże występuje ona teraz w dalszym ciągu w innych formach, przyczem jeżeli mówimy o odcinku szkolnym, musimy wskazać, że i tu się zaczyna, i to w formach wysoce przez nas niepożądanych. Mamy tu na myśli akcję jednego z wydziałów „Deutsche Vereinigung” t. zw. „Schulabteilung”.

Niemcy nie zadowalniają się możliwością jawnego uczenia się we własnym języku i we własnych, tolerowanych przez Polskę szkołach. Obecnie prowadzi oni zakonspirowaną akcję szkolną, która siecią swą pokrywa już Wielkopolskę. Oficjalnym celem akcji jest „pielęgnowanie ducha niemieckiego wśród dzieci niemieckich, żyjących w Polsce”. W praktyce jest to jedna z form agitacyjnych, propagandowych, służąca do przyciągania ludności miejscowej i podporządkowywania jej obecnym ideom niemieckim.

Ta akcja szkolna prowadzona jest w pewnych, ściśle określonych formach organizacyjnych, planowo, z dokładnym rozliczeniem.

Tajne szkolnictwo opiera się w swych fundamentach organizacyjnych na systemie t. zw. ruchomego aparatu szkolnego. Węzłowi nauczyciele, wyznaczeni, mający wyraźnie wskazane terytoria, na których mają działać, idą od wsi do wsi, organizując grupy szkolne i ucząc je. Prowadząc przytem niejawną agitację i wskazując na jednocześnie się i łączące narodu niemieckiego, na plabiscy, na sukcesy Niemiec w poszczególnych wystąpieniach nauczyciele ci, prowadzą robotę nie wiele mającą wspólnego z ich pracą. Między innymi współdziałają z istniejącymi stowarzyszeniami niemieckimi (a domyślać się należy, że i z partyjnymi tajnymi grupami hitlerowskimi), a gdzie niema organizacji zakładają je. Poza stałą pensją, wynoszącą około 250 zł. otrzymują jeszcze specjalne wynagrodzenie w formie gratyfikacji za ukończenie kursu szkolnego. Podobno nawet cała ta akcja prowadzona jest w ścisłym porozumieniu z pewnymi ośrodkami dyspozycji propagandy spoza granicy. Na toby zresztą wskazywały i znaczne sumy, obecnie wydawane na tę akcję.

## PRZESTROGA

Prasa polska na ziemiach zachodnich alarmuje społeczeństwo. I znów musimy zwrócić uwagę na tę akcję, która w formach swych niebezpieczna, przedstawia poważne, ukryte niebezpieczeństwo. Przecież, jaknajlepszych stosunków sąsiadujących z Niemcami, nie możemy jednak dopuścić, aby na terenie państwa naszego działały zamaskowane grupy obce, dla niejasnych, a często wyraźnie sprzecznych z naszymi interesami celów, a ponadto dając możność młodzieży niemieckiej w dostatecznej ilości i w odpowiednich formach korzystania z nauki w ojczystym języku, musimy domagać się analogicznych praw dla ludności polskiej, w przeciwnym razie, gdyby postulat ten nie został spełniony, a mniejszość polska byłaby nadal narażona na niemożność utrzymania właściwego (i we właściwych rozmiarach szkolnictwa), musieliśmy również gruntownie zrewidować nasz stosunek do Niemców, mieszkających w Polsce. Dzisiaj w każdym razie musi nastąpić akcja likwidująca tajne szkolnictwo niemieckie.

A. Oz.

## Spowodu zgonu marsz. Piłsudskiego wszystkie przedstawienia odwołane

## Bezpłatnie do kin w całej Polsce

PAT donosi: Prezydium rady naczelnej przemysłu filmowego w Polsce na nadzwyczajnym posiedzeniu, zwołanem spowodu zgonu ś. p. marsz. Piłsudskiego, powzięło dla uczczenia pamięci świetlanej postaci wodza narodu uchwały, w których m. in. powiedziano:

Wszystkie teatry świetlne na terenie Rzeczypospolitej urządzią jednodniową manifestację żałobną, w czasie której od godz. 12-ej

w południe do godz. 12 w nocy bez przerwy wyświetlany będzie wyłącznie i tylko film, stworzony ze zdjęć uroczystości pogrzebowych w Warszawie i Krakowie. Wstęp do wszystkich kin w Polsce w tym dniu będzie zupełnie bezpłatny.

Rada naczelna zamiast wieńca na trumnie złoży na ręce p. premera Sławka kwotę 500 zł. na budowę pomnika marszałka w Warszawie.

## Kogo obowiązuje, a kogo nie

## Taksa klimatyczna w Tatrach

Śród turystów wyjeżdżających w Tatry rozszalała się niepokojąca pogłoska, że w przyszłości taksy klimatyczne będą pobierane również od osób nocujących w schroniskach tatrzańskich, a Polskie Tow. Tatrzańskie miało nawet interwenjować w tej dziedzinie.

Sprawę tę poruszono na odbywającym się w dniach zjeżdżizni turystycznej w Wiśle, w którym brał również udział nowy burmistrz Zakopanego, inż. Zaczynski. Zaprzeczył on kategorycznie, jakoby zarząd uzdrowiska w Zakopanem miał tego rodzaju zamiary, przeciwnie zaznaczył, że jest jego tendencją udzielanie przez gminę i zarząd uzdrowiska

w Zakopanem subwencji na inwestycje turystyczne w Tatrach.

Wyjaśnił jednakże, że być może niepotrzebne zaniepokojenie śród turystów wywołała wiadomość, która jest prawdziwa, że zarząd uzdrowiska w Zakopanem ma zamiar w przyszłości znieść zwolnienie od podatku hotelowego w Zakopanem gości, którzy opłacają takse klimatyczne. Dzięki bowiem temu zwolnieniu Zakopane, mimo znacznie większej frekwencji, ma stosunkowo niższy dochód z taksy klimatycznej, w porównaniu z uzdrowiskami takimi jak Rabka lub Krynica, co uniemożliwia dokonanie szeregu niezbędnych inwestycji.

## Propagandowy lot z Polski na Bliski Wschód

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie projektowane jest urządzenie lotu propagandowego z Polski do krajów Bliskiego Wschodu i Indji. Z Warszawy wylatuje samolot typu RWD. 8,

pilotowany przez mjr. Ziemińskiego do Rumunii, Bułgarii, Turcji, Persji, Palestyny, Egiptu i Indji Angielskich. Lot urządził L. O. P. dla zaprogramowania startu samolotów polskiej konstrukcji.

## Straszne skutki pęknięcia rury wodociągowej

LUBLIN, 16. 5. (PAT). Dziś o godz. 10.30 w podwórzu domu przy Krakowskim Przedmieściu 30 wydarzyła się katastrofa. W nocy w piwnicy pod podwórzem, pękła rura wodociągowa. Nagromadzona w większej ilości woda podmyła stare fundamenty, przyczem chodnik na podwórzu ugiał się.

Rano dozorca Tomasik ze swym pomocnikiem 60-letnim Janem Powąską oraz 2 innymi ro-

botnikami rozpoczął rozbieranie chodnika. Nagle płyta zapadła się i wśród ogłuszającego hukurunela część ścian domu mieszkalnego. Z pod gruzów wydobyto ciężko rannego Powąskiego oraz konduktora Tomasika.

Na miejsce katastrofy przybyły władze, które zarządziły natychmiastową ewakuację mieszkańców zagrożonych mieszkań, ponieważ mur domu w dalszym ciągu pęka.

## Samobójstwo przodownika P.P. na cmentarzu powązkowskim

Na cmentarzu powązkowskim, w kwaterze 61, na ławce przed grobem ś. p. Stefana Dziewulskiego postrzelil się w celu samobójczym w usta 42-letni Kazimierz Grubski, zamieszkały przy ul. Miedzianej 5, przodownik policji, za-

stępca komendanta plutonu 5 ko misarjatu. Wezwano lekarza, który stwierdził śmierć.

Co było przyczyną samobójstwa niewiadomo. Ś. p. Grubski służył w szereгах straży bezpieczeństwa od kilkunastu lat.

## Dożywotnie więzienie Za zamordowanie służącej

ŁÓDŹ, 17. 5. Przed Sądem Okręgowym odpowiadał za zabójstwo służącej Antoniny Kacala, 34-letni Władysław Mijas. Mijas przybył do Kacalówny jako narzeczony i korzystając z tego, że w mieszkaniu byli sami, w nocy na 30-go lipca 1934 r. kilku uderzeniami młotka zabił ją, poczem zrabował rewolwer, płótno, garderobę i 30 zł. w gotówce na szkodę dr. Trawińskiego.

Na rozprawie Mijas cofnął zeznania i zaprzeczył, by zabił Kacalównę. Dr. Trawiński zeznał, że Mijas przed nim przy-

znał się ze skrucą na kolanach do zabójstwa.

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał 34-letniego Władysława Mijasa na bezterminowe więzienie

## Woda w Wiśle Ciężko opada

Służba synoptyczna notuje ciągły spadek poziomu wód na Wiśle. Pod Warszawą Wisła opadła w ciągu ostatniej doby do 120 cm. W górnym biegu rzeki w wielu miejscach stan wód sięga już 85 cm., tak że pokazy się licieze miedzy.

Spadek poziomu wód wpływa na pogorszenie się warunków żeglugi, co szczególnie dotyczy załadunku statków towarowych, kursujących do Puław i Kazimierza n/Wisły.

## Upadłość

### „Baru Myśliwskiego”

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie ogłosił upadłość sp. z ogr. odp. p. n. „Baru Myśliwskiego”. Jak wiadomo, przedsiębiorstwo to było ostatnio terenem ostrego zatargu z pracownikami, którzy doprowadzili nawet do okupacji lokalu burzliwych zajęć.

MAJ	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
	3—38	19—27
	KSIEŻYC	
18	wschód	zachód
	20—14	2—58
	Dł. dnia Przyp.	
SOBOTA	15—49	8—5

Dzisiaj św. Feliksa K.

Jutro św. Piotra G.

## Przelotne deszcze

Wczoraj była w Polsce pogoda przeważnie pochmurna z deszczami na południu, w Pomorzu, Poznaniu, na Mazowszu i w Kieleckiem, z rozpozgodzeniami w górach, miejscami na Wschodzie.

Temperatura o godz. 7 wynosiła: od 5 st. na Pomorzu do 16 st. na Podkarpaciu.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami, zwłaszcza na Wschodzie, temperatura bez zmian. Na wschodzie umiarkowane wiatry południowo-wschodnie, później zachodnie i północno-zachodnie.

## WYNAJMUJĘ LETNISKO

# Jabłonna — letnisko tanie trzeba tylko umieć się urządzać Skala cen — 70 zł. do 220 zł. za sezon

W odległości 2 — 3 km. od Jabłonnym, w lasach sosnowych, wśród widm białego piasku wznosi się ładne, przeważnie drewniane domy letniskowe.

Wybór ogromny — od drewnianych, prymitywnych domków, specjalnie „dla letniaków” wybudowanych, do murowanych, porządnie wyposażonych willi prywatnych, które wynajmują na sezon letni jedno, najwyżej dwa mieszkania.

## CICHO, PUSTO, GLUCHO WSZĘDZIE..

W Jabłonie spotyka się znowu to samo, co w Zieloncu: wille zaryglowane na cztery spusty, z pozamykanymi drzwiami i okiennicami, bądź też odwrotnie — z drzwiami i oknami otwartymi naprzecz; jedne i drugie zioną jednak tą samą beznadziejną pustką, jakby nikt w nich nigdy nie mieszkał.

Dwa ogromne dosyć pomore drewniane o kilkunastu pokojach, podobno co rok są całkowicie wynajęte. Teraz jednak nie wiadomo — właściciel wyjechał do Warszawy, na lato ma przywieźć całą rodzinę i dalszą rodzinę. Ten szczegół zdaje się świadczyć, że popyt letników na mieszkania w tym roku jest słaby. Wiadomo przecież, że spowodowanie własnej rodziny „na kark” jest smutną ostatecznością..

Ceny są przystępne, w porównaniu z latami ubiegłymi śmiešno niskie. Przed powzięciem ostatecznej decyzji trzeba jednak obejść wszystkie wille, bowiem skala rozpiętości cen jest ogromna — od 70 zł. do 220 zł. za sezon. Charakterystyczne, że co drugi właściciel letniska sam wyraża skłonność do ustępstw: gotów jest opuścić 20 i 30 zł., byle tylko wynajął u niego, a nie u konkurenta.

## ZAMKNAĆ OCZY NA WSZYSTKO — BYLE BYŁO TANIO

Najniższa cena, jaką napotkaliśmy — 70 zł. za sezon — jest właściwie zbyt wygórowana, jak na ten „wykwintny apartament”. Drewniana rozlatująca się buda ze ściętym dachem, otoczona kolezastym drutem, składa się z trzech małych izdebek. Ani jedna izdebka — pokój i kuchnia razem — (nawet nieodpowiednia), nie ma okna, tylko drzwi oszklone wychodzące od razu do lasu. Ciemno tu, ponuro i brudno, niesłychanie prymitywnie i ciasno. A jednak i te „lokale” znajdują podobno amatorów. Trzeba się wyrzec wygód i wygodnych żądań, skoro się ma mało pieniędzy..

Sąsiedni dom też drewniak, ale piętrowy, o dużych, przestronnych pokojach, cenę się już znacznie wyższą. Pokój z kuchnią, zależnie od wielkości 130 — 150 zł. za sezon.

## LADNIE I NIEDROGO

Najkorzystniej przedstawiają się nulle, lecz schludne i słoneczne mieszkania w parterowych domkach przykrytych, tuż za lasem, na piaskowych, zalanych słońcem przestrzeniach. Oszklone zielonemi i czerwonymi szybami werandy, owocowe, rozkwitłe białe czereśni ogródki doda-

ją im niewątpliwie uroku.

Ceny zupełnie przystępne. Sto — to dzisiaj zł. za sezon (niedługo przychylny właściciel i nieśmiśle błąknął, „jakby doszło co do czego..” Świadczy, że można będzie wynająć za 80 — 90 zł.).

Można przyjechać choćby zaraz i mieszkać dotąd, dopóki się chce za tę samą cenę — do sierpnia, września lub października. Dawniej każdy miesiąc odgrywał rolę. W wrześniu jeszcze przyjeżdżali nowi letnicy. Teraz, w kryzysowych czasach, zastrzeżeń co do terminu wyjazdu niema. Wiadomo, że pod koniec sezonu i tak nikt nowy mieszkania nie wynajmie.

## W JABŁONNIE ŻYCIE TANIE

W Jabłonie można więc urządzać się tanio na całe lato choćby od maja do października. Zapłać 100 zł. (przećiętnie) za 4 miesięce letniskowego pobytu opłaca się stanowczo każdej leżniejącej rodzinie, tembardziej, że życie jest tu niedrogo. Mięso, podstawowy produkt żywnościowy, jest znacznie tańsze, niż w stolicy — np. poledwian kosztuje 1 zł. 60 gr. za kg., podczas gdy w Warszawie 2,80 zł. do 3,60 zł. za kg. Podobną różnicę wykazują i inne gatunki mięsa.

W pełni lata można dostać w leżnych tu ogrodach owocowych wszelkie jarzyny i owoce, sałatę, rzodkiewki, truskawki i wiśnie. Nabiał przynosi do domu chłopcy ze wsi. Słowem, tania i aprowizacja, znośne ceny mieszkań i sucha leśisto-piaszczysta okolica, nadają Jabłonie charakter letniska wygodnego i dostępnego dla wszystkich. Trzeba tylko umieć się urządzać.